

Krzysztof Kamiński  <https://orcid.org/0000-0001-6200-9447>
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
e-mail: kkaminski@ahelodz.pl

Wiesław Przybyła  <https://orcid.org/0000-0003-0074-677X>
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
e-mail: wprzybyla@ahelodz.pl

Recenzja książki Beaty Ecler-Nocoń i Magdy Jaskulskiej *Świadomość wychowawcza współczesnego nauczyciela – tryptyk pedagogiczny*^{*}

Review of Beata Ecler-Nocoń's and Magda Jaskulska's
monograph *Świadomość wychowawcza współczesnego
nauczyciela – tryptyk pedagogiczny*

<https://doi.org/10.25312/CH.125>

Recenzowana praca stanowi efekt badań dwóch badaczek Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego. Pierwsza z nich, dr hab. Beata Ecler-Nocoń, z perspektywy teorii wychowania eksplorowała wcześniej zagadnienia postaw rodzicielskich, kultury pedagogicznej rodziny czy też problemy małżeństwa i wspólnoty (między innymi: B. Ecler-Nocoń, *Wyprawa na Górę Masłowa. Rozważania o procesie wychowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021; *Wychowanie a płciowość osób w relacjach międzyludzkich z perspektywy pedagogiki personalistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013). Z kolei dr Magda Jaskulska jest autorką bardzo ciekawej

^{*} Ecler-Nocoń B., Jaskulska M., *Świadomość wychowawcza współczesnego nauczyciela – tryptyk pedagogiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2025.

i dobrze ocenionej rozprawy doktorskiej *Obraz świadomości wychowawczej nauczyciela w badaniach pedagogicznych* (Uniwersytet Śląski, 2022). Sam tytuł publikacji zarówno dla badaczy prawideł nomotetycznych, jak i praktyków wychowania brzmi niezwykle obiecująco. Jak słusznie konkludują autorki we wprowadzeniu, obowiązki wychowawcze (ergo świadomość wychowawcza) bywają organicznie i niejako genetycznie przynależne rodzicom. Efektem usadowienia problematyki wychowawczej w rodzinie jest nierównowaga pomiędzy naukowym piśmiennictwem poświęconym zagadnieniom wychowania w rodzinie a badaniem dyspozycji wychowawczych nauczycieli.

Niestety obserwacje zawodowe obu autorów niniejszej recenzji potwierdzają inną konstatację autorek publikacji: w praktyce szkolnej (szerzej: edukacyjnej) cele i metodyka wychowania – mimo szczerých deklaracji instytucjonalnych i środowiskowych – stanowią często dodatek do ambicji kształceniowych rozumianych jako wyposażenie ucznia/wychowanka w wiedzę i umiejętności będące profesjonalistycznym orężem w przyszłym życiu społecznym. Dziś szkołę traktuje się najczęściej jako środowisko nauczania, w którym liczą się przede wszystkim zadania dydaktyczne, czyli rozwijanie sfery poznawczej. Z wychowaniem jako to będzie, wszak każda klasa ma wychowawcę, najczęściej troskliwego i sympatycznego, w planie lekcyjnym jest cotygodniowa godzina wychowawcza, regularnie wychowawca szkolny spotyka się z „pierwszymi wychowawcami”, czyli rodzicami lub opiekunami prawnymi. Poza wszystkim jednak, jak piszą nie bez ironii autorki (s. 10), z racji obranej profesji każdy nauczyciel jest świadomy wychowawczo, bo... wszak z uprawnomożenia społecznego jest nauczycielem i basta, na wychowaniu zna się jak nikt inny.

Jeśli jednak przywołać klasyczną definicję Wincentego Okonia, wychowanie jest „świadomie organizowaną działalnością społeczną, opartą na stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka”¹. Na duże uznanie zasługuje motywacja badawcza autorek. Po pierwsze, podjęły one trud wypełnienia luki naukowej poprzez zainicjowanie badań nad fenomenem świadomości wychowawczej nauczyciela, nie obawiając się zarówno wyzwań metodologicznych, jak i prognozowanych wyników badań. Po drugie, adresują tę publikację nie tylko do koleżanek i kolegów z uniwersyteckich katedr, lecz także do nauczycieli, wychowawców, pedagogów, zachęcając ich do namysłu nad własną świadomością wychowawczą.

W części teoretycznej książki autorki budują bardzo przejrzystą mapę pojęciową. Wyjaśniają, powołując się na funkcjonalnie przywołaną literaturę przedmiotu, meandry pojęciowo-definicyjne tak skomplikowanych i niejednoznacznych konstruktów, jak świadomość i wychowanie. W rozdziale poświęconym świadomości nie spłaszczają dyskusji psychologów nad typologiami świadomościowymi, w których mieszczą się tak nieostre terminy, jak samowykrywanie, samomonitorowanie, samorozpoznanie, metaświadomość, samowiedza (s. 25–26). Co ciekawe, w rozdziale omawiającym naukowe ujęcia procesu wychowania nacisk został położony na osobę wychowawcy, co paradoksalnie wiąże się

¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 445.

z niezrealizowanym marzeniem o wypracowaniu „obiektywnie najlepszej” i aplikacyjnej koncepcji wychowania. W obliczu różnorodności projektów pedagogicznych wychowawca nie otrzymuje gotowego „przepisu” na wychowanie. W tym miejscu Ewa Ecler-Nocoń i Magda Jaskulska formułują postulat wysoce idealistyczny, będący przygotowaniem do badań empirycznych: „Wymaga to od nauczyciela szerokiej wiedzy naukowej popartej refleksją, która pozwoli odnaleźć się w każdej doświadczanej sytuacji wychowawczej. Nauczyciel, który wie, jakie zakłada cele wychowania, z jednej strony, zyskuje świadomość potrzebnych mu umiejętności wychowawczych, a także przyjmowanych zasad, metod i konkretnych działań. Zyskuje poczucie pewności w swoich działaniach. Chroni się przed zagubieniem w różnorodności propozycji wychowawczych i bezrefleksyjnym przyjmowaniem nowinek wychowawczych. Z drugiej strony będzie śledził najnowsze badania i rozwiązania mogące udoskonalić jego pracę wychowawczą” (s. 29). To jest z kolei przepis na „wychowawcę refleksyjnego”, a zatem takiego, który wypracował w sobie tytułową „świadomość” w oddziaływaniach wychowawczych. Łatwo oczywiście zdyskredytować utopistyczną sylwetkę wychowawcy w zderzeniu ze skrzeczącą rzeczywistością szkolną, oczekiwaniami formułowanymi wobec nauczyciela, coraz bardziej nieabsorbowlą komplikacją uwarunkowań społecznych czy pedeutologiczną odpornością na arcytrudne misje edukacyjne.

Autorki mają rację, kiedy stawiają przed wychowawcami konkretne cele. Zamiast deklarowanych intencji zaangażowania oczekują ukierunkowanych działań związanych z wychowaniem ucznia, w miejsce intuicyjnego wdrażania w życie ogólnych idei zalecają wypracowanie własnej perspektywy wychowawczej, opartej na naukowych zasobach wiedzy i umiejętności. Stąd ukoronowaniem części teoretycznej recenzowanej pracy jest rozdział dający czytelnikowi wgląd w pojęcie świadomości wychowawczej nauczycieli. Badaczki podkreślają, że rozpoznanie tej kategorii pedagogicznej wciąż jawi się jako trud prekursorski: „Nawet studium światowej literatury przedmiotu nie doprowadziło nas do pozycji, gdzie znalazłyby się badania dotyczące świadomości nauczyciela z interesującą nas perspektywą” (s. 42). Niedostatek tradycji badawczej powoduje, że autorki częściowo ekstrapolują ustalenia dotyczące świadomości wychowawczej rodziców (dobrze zbadanej i nadal badanej) na sferę świadomościową nauczyciela-wychowawcy. Efektem naukowego namysłu nad kategorią świadomości wychowawczej nauczyciela jest definicja kluczowej w książce kategorii, która brzmi następująco: „Stan zdawania sobie sprawy z elementów procesu wychowania przed i podczas działania wychowawczego, który ugruntowany jest w indywidualnej wiedzy oraz w refleksyjnym stosunku do działania ukierunkowanego na rozwój ucznia” (s. 47–48). Zacytowana definicja – mimo że nie urzeka urodą języka – daje silny fundament do badań empirycznych głównie z uwagi na podkreślenie procesualnego charakteru wychowania. Oto wychowawca to świadomy i przygotowany – nie zaś przygotowujący się na bieżąco i już po otrzymaniu angażu – partner na różnych etapach rozwoju ucznia, dokonujący nieustannej refleksji nad zastosowanymi działaniami wychowawczymi.

Główne pytanie badawcze, jakie postawiły pedagodżki z Uniwersytetu Śląskiego w części empirycznej ich pracy, brzmi: „Jaki jest obraz świadomości wychowawczej nauczyciela?”. Warto podkreślić okoliczność, iż badania zostały przeprowadzone w warunkach

pandemicznych, co wymagało od badaczek dodatkowej mobilizacji i pokonywania trudności, między innymi związanych z efektywnym zrealizowaniem sondażu diagnostycznego, wywiadów nieustrukturyzowanych czy warsztatów pracy z filmem. Łącznie badaniem objęto 123 nauczycieli, co stanowi wiarygodną próbę, zwłaszcza że respondenci pochodzili z różnych stron Polski. Nie miejsce tu na referowanie metod i technik badawczych; o wiele ciekawsze okazują się wyniki uzyskane w toku badań przez autorki. Bardzo wnikliwa i wielostronna analiza uzyskanych odpowiedzi, komentarzy, a nawet inspiracji jest pożywną lekturą wskazującą na różnicowanie poziomu świadomości wychowawczej nauczycieli. Widoczna w badaniach amplituda postaw pomiędzy manifestacją braku zainteresowania dla działań wychowawczych a postawą znamionującą wysoką wiedzę, pasję i zaangażowanie wychowawców odmalowuje w dużym przybliżeniu wychowawczy krajobraz polskiej szkoły. Z uznaniem należy ocenić sposób prezentacji wyników badań nieograniczający się do prostego zreferowania zagregowanych danych. Autorki formułują bowiem szereg motywacji i diagnoz, co pozwala czytelnikowi na bieżąco problematyzować dany wycinek badań, a jeśli czytelnik jest nauczycielem – konfrontować własne podejście do zadań wychowawczych z odpowiedziami/komentarzami respondentów.

Cenne jest w recenzowanej publikacji nie tylko niuansowanie stanu świadomości wychowawczej nauczycieli, ale także dość elegancki, acz nietransakcyjny weredyzm wniosków końcowych. Autorki wyodrębniają bowiem stosunkowo wąską grupę świadomych wychowawców, którzy w efekcie wątrości liczebnej stanowią radośnie witaną forpocztę misjonarzy. Cały środek jest przeciętny i dość koniunkturalny. Ogromna większość nauczycieli traktuje bowiem zadania wychowawcze jako służebne wobec prawa oświatowego czy władz szkolnych. Takie są normy limitacyjne, których wypełnianie jest funkcją obaw o pozycję nauczyciela w szkole i zapewnienie mu status quo.

Autorki parokrotnie powołują się zresztą na myśl Viktora Emila Frankla, ważnego psychologa naszych czasów, i cytują jego arcyważną w kontekście omawianej publikacji konstatację: „Frankl pisze o dwóch rodzajach ludzi – budzicielach (*pacemakers*) i tłumicielach (*peacemakers*). Budziciele – kiedy odniesiemy to do naszych rozważań – to wychowawcy, którzy konfrontują dzieci z wartościami i sensem, podsuwają ich woli motywację i sens. To nauczyciele zaangażowani. Natomiast drudzy, tzw. tłumiciele, próbują ich uwolnić od ciężaru jakiegokolwiek konfrontacji z sensem, dbają o poczucie bezpieczeństwa i komfortu. To w pewnym stopniu nauczyciele dystansujący się do roli wychowawczej” (s. 131). Zawarte w ostatnich zdaniach książki przytomne i racjonalnie oszacowane rekomendacje zmierzają w stronę formowania wychowawców budzicieli albo przynajmniej tworzenia warunków do takiego formowania.

Badaczki w konkluzji (oraz w jednym z pytań sondażowych) dostrzegają rolę przygotowania nauczycieli „przed”, czyli nieprzeceniony wkład bądź brak wkładu uczelni w kształtowanie kompetencji wychowawczych absolwentów kierunków nauczycielskich. Nieco jednak – dla pełnego obrazu świadomości wychowawczej nauczycieli – zabrakło pogłębionej perspektywy akademicko-dydaktycznej w tych rozważaniach – książka „zaczyna się” brzmieniem pierwszego dzwonka wzywającego nauczyciela na lekcję, bez podjęcia analizy programu studiów nauczycielskich o charakterze kwalifikacyjnym. Oczywiście uwaga ta stanowi jedynie zachętę do naukowej refleksji nad kształceniem

akademickim przyszłych nauczycieli, nie zarzucając metodologicznego deficytu, gdyż nie takie były zamierzenia zrealizowane w recenzowanej publikacji.

Świadomość wychowawcza współczesnego nauczyciela – tryptyk pedagogiczny Beaty Ecler-Noć i Magdy Jaskulskiej to publikacja istotna badawczo i niehermetyczna odbiorczo. Jeśli uda się autorkom zachęcić nauczycieli do lektury tej książki, można liczyć na czytelniczną refleksję, nieodłączną i wierną siostrę świadomości. Jak przekonują badaczki – co nie jest tak oczywiste – impulsem do bycia świadomym wychowawcą nie jest ani kuratorium oświaty, ani dyrekcja szkoły, ani też ukończona uczelnia. Ich przepis na dobrego wychowawcę mieści się bowiem w personalistycznej wizji wychowania, gdzie persona-wychowawca i persona-uczeń ważą równo i spotykają się na wspólnym trakcie.

Bibliografia

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.

